

VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI DO SPRAW UNII EUROPEJSKIEJ (NR 50)

z dnia 12 maja 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 50)

12 maja 2016 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Izabeli Kloc (PiS)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

I. zaopiniowanie projektu deklaracji zaproponowanej przez Marszałka Sejmu RP: „EUROPA SOLIDARNYCH PAŃSTW” – Bezpieczeństwo, granice, odnowione instytucje;

II. rozpatrzenie, w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej, informacji o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Rolnictwa i Rybołówstwa (17 maja 2016 r.) w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach (COM(2014) 005, COM(2013) 048, COM(2013) 813, COM(2013) 641, COM(2013) 920);

III. rozpatrzenie, w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej, Komunikatu Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów w sprawie strategii UE dotyczącej skroplonego gazu ziemnego i magazynowania gazu (COM(2016) 49 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego stanowiska rządu.

W posiedzeniu udział wzięli: **Andrzej Piotrowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Energii wraz ze współpracownikami, **Rafał Romanowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Piotr Markiewicz** sędzia z Ministerstwa Sprawiedliwości, **Sławomir Kutyla** naczelnik wydziału w Ministerstwie Skarbu Państwa, **Krzysztof Politowski** główny specjalista w Ministerstwie Cyfryzacji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Adam Dudzic** – wicedyrektor Biura Spraw Międzynarodowych, **Kaja Krawczyk** – naczelnik wydziału w BSM, **Agata Jackiewicz**, **Iga Cieślicka-Tomaszewska**, **Agnieszka Maciejczak**, **Magdalena Skrzyńska** i **Anna Roczowska** – z sekretariatu Komisji w BSM, **Mateusz Zreda** i **Marek Jaśkowski** – eksperci ds. legislacji z Biura Analiz Sejmowych, **Jacek Krzak** – specjalista ds. systemu gospodarczego z BAS.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej.

Stwierdzam kworum.

Witam serdecznie wszystkich członków Komisji...

Bardzo proszę o spokój.

Zanim przejdziemy do porządku dziennego, chciałabym poinformować, że marszałek zwrócił się do naszej Komisji z prośbą o zaopiniowanie projektu deklaracji, którą chciałby przedstawić przewodniczącym parlamentów narodowych podczas konferencji, która odbędzie się w przyszłym tygodniu w Luksemburgu. W związku z powyższym chciałabym zaproponować rozszerzenie porządku dziennego o zaopiniowanie projektu deklaracji zaproponowanej przez Marszałka Sejmu RP „EUROPA SOLIDARNYCH PAŃSTW” – Bezpieczeństwo, granice, odnowione instytucje. Punkt ten rozpatrzylibyśmy jako pierwszy.

Czy jest sprzeciw?

Nie widzę.

Czy są inne uwagi do zaproponowanego porządku obrad?

Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła zmieniony porządek obrad.

Przechodzimy do punktu I, czyli zaopiniowania projektu deklaracji zaproponowanej przez marszałka „EUROPA SOLIDARNYCH PAŃSTW” – Bezpieczeństwo, granice, odnowione instytucje.

Tak jak państwa informowałam, pan marszałek zwrócił się do naszej Komisji z prośbą o zaopiniowanie tego dokumentu. Deklaracja zaproponowana przez marszałka jest odpowiedzią na deklarację podpisaną 14 września 2015 r. w Rzymie przez przewodniczących zgromadzeń narodowych kilku państw członkowskich UE. Została państwu przekazana. Zapoznali się z nią państwo.

W tym układzie chciałabym zaproponować, by Komisja przyjęła opinię następującej treści: „Komisja do Spraw Unii Europejskiej Sejmu RP pozytywnie opiniuje deklarację „EUROPA SOLIDARNYCH PAŃSTW” – Bezpieczeństwo, granice, odnowione instytucje. zaproponowaną przez Marszałka Sejmu RP. Komisja stoi na stanowisku, że nadanie integracji europejskiej nowego kierunku polegającego na przekształceniu Unii Europejskiej w państwo federalne jest błędnym założeniem. Przebudowa Unii w federację nie rozwiąże współczesnych problemów Europy. Podstawą współpracy w Europie powinna być suwerenność państw narodowych, solidarność i równość wszystkich narodów. Fundamentem budowania wzajemnych relacji państw europejskich powinna być wola narodu wyrażona w demokratyczny sposób. Komisja popiera propozycję Marszałka Sejmu RP, aby państwa Unii Europejskiej układały swe stosunki wedle zasady: wolni z wolnymi, równi z równymi”.

Otwieram dyskusję.

Ponieważ mamy potem jeszcze kolejne posiedzenia w innych komisjach, proponuję, aby czas wystąpienia ograniczyć do dwóch minut.

Bardzo proszę, czy ktoś z państwa chce zabrać głos w tej sprawie?

Bardzo proszę, pan przewodniczący Trzaskowski.

Posel Rafał Trzaskowski (PO):

Mamy do czynienia z sytuacją, jak zwykle – czy chcemy tylko i wyłącznie doprowadzić do tego, żeby mieć pewien wydzźwięk polityczny w kraju, czy chcemy wspomóc naszych negocjatorów, którzy w tej chwili negocjują tysiąc bardzo trudnych rzeczy. Również, jeśli chodzi o dogadywanie się parlamentów narodowych w kwestiach niesłychanie istotnych, gdzie musimy bronić polskiego interesu, na przykład, jeśli chodzi o pracowników delegowanych.

Ja, szczerze powiedziawszy, strategicznie nie widzę sensu. W momencie, kiedy duże parlamenty narodowe – francuski, niemiecki, włoski, luksemburski – „produkują” pewną deklarację to, po pierwsze, szkoda, że nie byliśmy w tych negocjacjach, dlatego że w tej deklaracji, którą zaproponowały parlamenty państw narodowych, idącej – moim zdaniem – zbyt daleko, jest mnóstwo słownictwa dosyć naiwnego i, na pewno, niesłużącego integracji europejskiej. Zgadza się (żeby to jasno wybrzmiało), że w tej chwili rozmowa o federalnych rozwiązaniach na pewno nie zawiedzie nas w dobrym kierunku i, że w momencie, kiedy Unia Europejska ma wiele problemów, rozmowa o federalizacji na pewno nie doprowadzi nas do rozwiązania problemów i, w pewnym sensie, jest to temat zastępczy. Żeby było jasne – zgadzam się z tym, że to nie jest dobry kierunek.

Natomiast, tam jest powiedziane dosyć jasno, że są takie obszary integracji w deklaracji parlamentów niemieckiego, francuskiego, włoskiego, gdzie integracji potrzeba więcej. Ja i Platforma Obywatelska stoimy na stanowisku dosyć pragmatycznym (a nie dogmatycznym) mówiącym, że tej integracji nie powinno być więcej w żadnym obszarze. To zależy, są takie obszary, gdzie współpraca musi być zacieśniana (na przykład, jeśli chodzi o współpracę gospodarczą) po to, żeby przeciwdziałać nieodpowiedzialnej polityce niektórych państw członkowskich. Są takie obszary, gdzie ten obraz jest bardzo mieszany. Klasyczny przykład to jest imigracja, gdzie w niektórych kwestiach, w niektórych aspektach trzeba więcej współpracować. Absolutnie UE powinna ściślej współpracować, jeżeli chodzi o zabezpieczenie granic, jeżeli chodzi o korpus straży granicznej a są takie obszary (jak, na przykład, mechanizmy automatyczne podziału uchodźców) gdzie współpraca nie powinna iść dalej, bo te pomysły, tak naprawdę, prowadzą nas na manowce.

Uważam, że to jest absolutnie strategiczny błąd – albo trzeba by negocjować tamtą deklarację z dużymi parlamentami i próbować im perswadować, albo jasno mówić, że nam się ta deklaracja nie podoba. Natomiast nie wiem, czy „produkowanie” własnej deklaracji nie jest całkowicie nieproduktywne, czy to nie jest ustawianie się jakby bokiem. Czytałem ostatnią wersję, tę, która została wycofana z przedostatniej Komisji, nie wiem, czy ona się nie zmieniła? Ustawianie się bokiem i opowiadanie, że mamy zupełnie inną wizję integracji niż większość dużych parlamentów, moim zdaniem, jest absolutnym błędem. Uważam, że ta deklaracja w kontrze kompletnie niczemu nie służy. Nie mam czasu wyjaśniać, dlaczego ona w niektórych swoich częściach jest całkowicie anachroniczna. Żebyśmy się źle nie zrozumieli, nie chcę dyskusji o suwerenności.

Uważamy, że ta deklaracja jest absolutnie błędem.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję.

Pan poseł Tarczyński się zgłaszał.

Poseł Dominik Tarczyński (PiS):

Bardzo krótko.

Cieszę się, że pan minister na końcu wspominał chociaż małym akcentem o najważniejszym, według mnie, aspekcie, czyli o suwerenności. I to wcale nie jest, moim zdaniem, za duże słowo, którego powinniśmy używać, dlatego że ta deklaracja pojawiła się nie jako inicjatywa sprzeciwu, tylko jako odpowiedź na deklarację, która powstała.

Moim zdaniem więc, to nie jest stawanie bokiem, tylko pokazanie, że to, o czym mówimy w tej deklaracji, czyli równość suwerennych państw, polega na tym, że mamy równe prawo do tego głosu, chociażby w formie deklaracji. I nie ma co jej ubierać w szaty niezgody, oporu czy pokazania, że jesteśmy przeciw. Nie, to jest – po prostu – pokazanie, że mamy swój głos. Kwestia suwerenności i wartości chrześcijańskich myślę, że jest bardzo ważna. Opowiadanie o federalizacji i o zacieśnieniu współpracy jest, moim zdaniem, tylko i wyłącznie kluczem, kolejnym sposobem, żeby radzić sobie z kryzysem, który Niemcy wywołały, czyli z kryzysem migracyjnym.

Myślę, że ta deklaracja jest potrzebna tylko i aż po to, żeby nasz głos był słyszany. Tym bardziej że marszałek poprosił o opinię pana prezydenta i panią premier. Będzie to więc znaczący głos.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Ja tylko chcę powiedzieć chronologicznie, że deklaracja rzymska została przyjęta we wrześniu 2015 roku a teraz, ponieważ zbliża się posiedzenie przewodniczących parlamentów, czyli marszałków sejmów w UE, dlatego w tej chwili procedujemy tę opinię i ta deklaracja została zaproponowana przez pana marszałka Kuchcińskiego.

Bardzo proszę, teraz pan poseł Mosiński się zgłaszał.

Poseł Jan Mosiński (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Nie podzielam obaw pana posła Trzaskowskiego, natomiast uważam, że treść deklaracji doskonale wpisuje się w ducha, jakim kierowali się ojcowie założyciele Wspólnoty: Gasperi, Adenauer i Schuman, bo Europa potrzebuje podstaw współistnienia w opar-

ciu o solidarność, o równość wszystkich narodów, suwerenność narodów, przestrzeganie praw człowieka a także kierowania się w swoich działaniach zasadą pomocniczości.

Przypomnę tylko, panie pośle Trzaskowski, że Sejm przyjął uchwałę, w której odrzucił daleko idącą ingerencję Komisji Europejskiej, jeżeli chodzi o implementowanie czy zmianę dyrektywy nr 96/71/WE PE i Rady z grudnia 1996 roku, nie czekając na ocenę dyrektywy o delegowaniu pracowników z roku 2014.

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, uważam, że należy ten dokument przyjąć. Mój głos jest za.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Winnicki, bardzo proszę.

Poseł Robert Winnicki (niez.):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, miałem się nie wypowiadać w tym temacie, ponieważ, oczywiście, popieram projekt deklaracji. On jest bardzo miękki, bardzo ostrożny (za miękki i za ostrożny, według mnie), ale sama idea, by Polska wydawała taką deklarację i prezentowała właśnie, panie wiceprzewodniczący Trzaskowski, inne stanowisko niż profederacyjne stanowisko Europy Zachodniej, jest oczywiście sensowne i potrzebne.

Wynika to z tego prostego faktu, że my, w Polsce i w Europie Środkowej, mamy inną wizję państwa, jesteśmy przywiązani do państwa suwerennego. Mamy inną wizję społeczeństwa. Przywiązani jesteśmy do tożsamości narodowej. Mamy inną wizję stosunków społecznych odwołujących się do religii, do wartości kulturowych.

Tak, nie współdzielimy bardzo wielu wartości, na których konstytuują swoją politykę państwa i społeczeństwa Europy Zachodniej. To jest fakt. Ten rozdzwięk na przykład pomiędzy kapitulującą przed inwazją imigrantów Europą Zachodnią a stawiającą temu opór, który tężeje, Europą Środkową, to jest tylko jeden z przykładów. Kwestia stosunku do rodziny, do wartości narodowych, religijnych itd. To jest fakt.

Ta deklaracja, którą proponuje Polska, i wreszcie ofensywa polityczna, której – jako ruch narodowy – oczekiwaliśmy, to jest tak naprawdę próba uratowania Unii Europejskiej. To jest nic innego, jak próba uratowania UE, ponieważ – jeśli pozwolimy na to, by to tak zwane jądro francusko-niemieckie, zachodnioeuropejskie, lewicowo-liberalne, nadal starało się narzucać kurs federacyjny, lewicowy, multikulturalny, jaki jest promowany w UE – to nie ma wątpliwości, że UE nie przetrwa. UE może przetrwać tylko jako konfederacja wolnych, suwerennych państw, które będą w stanie prowadzić politykę i budować prawo w oparciu o własne zasady.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca Pomaska.

Poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, moim zdaniem, przede wszystkim ta taktyka jest błędna, bo została zaproponowana jedna deklaracja, wokół której zgromadziło się kilka państw i kilka państw ją przygotowało a ta deklaracja przygotowana przez marszałka Kuchcińskiego to jest takie trochę machanie szabelką i mówienie, że my tu mamy coś swojego.

Problem polega na tym, że to swoje nie gromadzi wokół treści tego dokumentu jakiejś grupy państw. To jest tylko pokazanie, że powinno być wyjść na nasze. A nie w ten sposób prowadzi się politykę i dyplomację w UE, pomijając oczywiście, o czym wspominał pan przewodniczący Trzaskowski, archaiczną formę tego listu.

Apeluję o to, aby dyplomacja parlamentarna była na wyższym poziomie. Marszałek Kuchciński powinien prowadzić negocjacje i rozmawiać zakulisowo, przygotowywać, jeśli już, taką kontrpropozycję również z grupą jakichś państw a nie jako jedno z państw, które samodzielnie będzie miało nikłą siłę przebicia i będzie to wyglądało, po prostu, śmiesznie.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Głębocki.

Poseł Konrad Głębocki (PiS):

Deklaracja marszałka Marka Kuchcińskiego ma charakter innego spojrzenia na przyszłość UE i myślę, że jest wydawana w bardzo odpowiednim momencie – 23 czerwca tego roku będzie referendum w Wielkiej Brytanii.

Wiemy, z jakim dużym sceptycyzmem do pogłębiania integracji politycznej podchodzi Wielka Brytania. Chcemy wszyscy, żeby Wielka Brytania została w UE. Ta deklaracja może się do tego przyczynić, przecież w wypowiedziach Davida Cemerona, osadzonych w kontekście referendum, padały stwierdzenia o tym, że trzeba przemyśleć i umożliwić ewentualny powrót niektórych kompetencji na poziom państw narodowych.

A co do deklaracji rzymskiej to, jak można wzywać do stworzenia federalnej Europy, kiedy to, co do tej pory zostało wypracowane w zakresie istotnych uregulowań prawnych, nie jest respektowane. Czy unia energetyczna jest respektowana? Ona przecież została oparta o konkretne zasady i tu jest właśnie potrzebne współdziałanie państw i instytucji unijnych. Państwa członkowskie powinny respektować między innymi zasadę dywersyfikacji źródeł surowców energetycznych. Projekt Nord Stream II nie został skutecznie zablokowany przez Komisję Europejską, która udaje w tej sprawie bezradną, chociaż w innych kwestiach wykazuje nadmierną aktywność.

Potrzebujemy z pewnością – i tu zgoda z panem wiceprzewodniczącym Trzaskowskim – dalszej integracji gospodarczej, w zakresie na przykład rynku usług czy rynku cyfrowego, ale – jeśli chodzi o integrację polityczną – to zastanówmy się, czy możemy dzisiaj myśleć o wspólnej polityce zagranicznej i obronności w UE, czy mamy zbliżony pogląd wśród państw UE? A przecież federalna Europa oznaczałaby zapewne przegłosowywanie większością głosów w tych sprawach. To byłoby dla Polski niezwykle niekorzystne.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo.

Zgłosili się jeszcze pan poseł Kurzępa, pan poseł Sęk i pan poseł Protasiewicz.

Na tym zamykam listę mówców.

I sekunda dla pana Trzaskowskiego i na tym zamykam listę mówców.

Dziękuję bardzo i proszę, pan poseł Kurzępa.

Poseł Jacek Kurzępa (PiS):

Oczywiście, zarówno idea tego stanowiska, jak i literalna analiza jego treści wskazują na bardzo zgrabne, bardzo dyplomatyczne podejście do pokazywania podmiotowości Polski i postrzegania aktualnej sytuacji w UE.

Chciałbym zwrócić państwu uwagę na to, że główna myśl tego dokumentu wskazuje, że jesteśmy razem. Jednocześnie marszałek Kuchciński, a poprzez to nasz parlament i my, wskazujemy na obszary problemowe i tak je diagnozujemy, jaką mamy naszą wrażliwość. Wydaje się, że oczekiwanie, że w sytuacji, w której procedujemy ten dokument, natychmiast staną obok nas potencjalni sojusznicy, którzy jeszcze tego dokumentu nie znają, jest w tej chwili oczekiwaniem ponad możliwości. Są zatem przestrzenie do merytorycznej pragmatycznej współpracy i pracy w ramach partnerstwa europejskiego. Deklaracja nie jest absolutnie w kontrze do nikogo i do niczego, jednocześnie upodmiotawia rolę Polski jako jednego z rozgrywających graczy w UE.

Co do wątpliwości, czy to jest archaiczna forma, czy nie, myślę, że w sztuce epistemologii bardziej godnej i właściwej formy nie mogliśmy wybrać.

Jestem jak najbardziej za przyjęciem tego dokumentu.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję.

Pan poseł Protasiewicz, bardzo proszę.

Poseł Jacek Protasiewicz (PO):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Chcę tylko bardzo krótko powiedzieć, że niezależnie od tego, jakie są dzisiaj nasze, wyrażone chociażby w wystąpieniu pana wiceprzewodniczącego, przekonania co do przyszłości i gotowości Europy do integracji, taka gotowość, przynajmniej w części kontynentu, istnieje. My tego procesu nie zatrzymamy. Mamy tak naprawdę alternatywę w perspektywie bardzo odległej, czy przygotowujemy się do udziału w tym procesie, czy decydujemy się, żeby być w drugim kręgu integracji, inaczej rzecz biorąc – w drugiej kategorii. A skuteczność wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, oczywiście, dzisiaj uzgadnianej w trybie jednomyślności, ale w wykonaniu UE, chociażby w stosunku do Rosji w przypadku nakładanych sankcji za ingerencję na wschodnią i południową Ukrainę, pokazuje, że to jest przyszłość, drodzy państwo i panie przewodniczący. To jest przyszłość.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Sęk.

Poseł Szymon Szynkowski vel Sęk (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Część krajów UE w kwestii pogłębiania integracji błądzi. To nie jest kwestia ostatnich kilku lat, to jest kwestia znacznie dłuższej perspektywy czasowej. Mam wrażenie, że – niestety – część krajów nie potrafi wyciągnąć wniosków choćby z prób przyjęcia traktatu ustanawiającego konstytucję dla Europy. Wówczas ta chęć napędzania integracji na siłę rozbiła się o ścianę obywatelskich referendów. To obywatele powiedzieli politykom, że nie oczekują od nich pogłębiania integracji na siłę.

W mojej opinii Polska w sytuacji, w której dostrzega, że politycy próbują narzucić integrację w procesie *top-down* ponad głowami obywateli, odpowiedzialni politycy powinni zabierać głos. Takim odpowiedzialnym zabraniem głosu w tej sprawie, w sytuacji, w której część elity europejskiej uważa, że to integracja jest receptą na problemy UE, a w sposób ewidentny widać, że nią nie jest, jest powiedzenie głośno, jakie jest nasze stanowisko.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo.

Dosłownie dwa zdania pan poseł Trzaskowski.

Poseł Rafał Trzaskowski (PO):

W niektórych obszarach potrzeba więcej integracji.

Pan poseł Protasiewicz powiedział to, co jest najważniejsze, czyli że w tej chwili szykuje nam się podział UE i nie powinniśmy dawać argumentów tym, którzy chcą zacieśniać integrację, że chcemy pozostać poza ścisłym kręgiem, tylko powinniśmy negocjować z tymi państwami. Wysyłanie takiego sygnału, gdzie jest mnóstwo anachronizmów, nie ma sensu.

Powiem tu tylko jedno zdanie: jeżeli mówimy o konfederacji państw niepodległych, suwerennych itd., to może czterdzieści lat temu, nie teraz. W polityce migracyjnej w momencie, kiedy oddano jednomyślność w traktacie lizbońskim, jest głosowanie większością kwalifikowaną, nie ma już pełnej suwerenności. Trzeba się z tym, niestety, pogodzić. Trzeba walczyć o polski interes, ale trzeba się z tym pogodzić, chyba że chce pan wypowiedzieć traktaty.

Dlatego Platforma się wstrzyma *à propos* tej deklaracji. Mimo że mamy tam pewne ogólne sformułowania mówiące o polskim interesie, jest to absolutnie taktyczny i strategiczny błąd.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję.

W takim razie na tym zamykam dyskusję.

Stawiam pytanie: czy jest sprzeciw wobec przyjęcia zaproponowanej przeze mnie opinii?

Nie widzę sprzeciwu.
Stwierdzam, że Komisja przyjęła opinię...

Posel Rafał Trzaskowski (PO):

Jest sprzeciw.
Prosiłem o głosowanie, tak żeby odnotować nasze wstrzymanie się od głosu.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Pytałam, czy jest sprzeciw.

Posel Rafał Trzaskowski (PO):

Powiedziałem to, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Czyli rozumiem, że jest sprzeciw, tak?

W takim razie głosujemy.

Kto jest za przyjęciem tej opinii? (27)

Kto jest przeciw? (2)

Kto się wstrzymał? (13)

Stwierdzam, że Komisja przyjęła opinię do deklaracji.

Na tym zamykam rozpatrywanie punktu I.

Przechodzimy do punktu II, czyli rozpatrzenia – w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. – informacji o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Rolnictwa i Rybołówstwa 17 maja 2016 r. w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach.

Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Rafała Romanowskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie stanowiska rządu.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Rafał Romanowski:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, w dniu 17 maja 2016 roku odbędzie się kolejne posiedzenie Rady UE ds. Rolnictwa i Rybołówstwa. Wstępna lista punktów A zawiera cztery dokumenty o charakterze legislacyjnym. Pierwszy projekt pozostaje w kompetencjach Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi, pozostałe – Ministerstwa Cyfryzacji, Ministerstwa Sprawiedliwości i Ministerstwa Finansów.

Projekt rozporządzenia PE i Rady w sprawie zootechnicznych i genealogicznych warunków dotyczących hodowli zwierząt hodowlanych, czysto rasowych i mieszańców świń, handlu nimi i wprowadzenia ich na terytorium UE oraz handlu materiałem biologicznym wykorzystywanym do rozrodu i jego wprowadzenia na terytorium UE oraz zmieniającego rozporządzenie UE nr 652 z 2014 roku oraz dyrektywy Rady Europejskiej 89/608 EWG i 90/425 EWG i uchylające niektóre akty w dziedzinie hodowli zwierząt rozporządzenie w sprawie hodowli zwierząt.

Polska, oczywiście, popiera przyjęcie projektu rozporządzenia. Jego wejście w życie będzie skutkowało wzmocnieniem roli związków hodowców lub innych podmiotów uznanych do prowadzenia ksiąg hodowlanych, które uzyskają również większą swobodę w wyznaczaniu kierunków, w jakich będą prowadzić hodowlę poszczególnych gatunków i ras zwierząt a także w określeniu metod prowadzenia ocen wartości użytkowej i hodowlanej zwierząt. Związki będą mogły również w większym stopniu określać wymagania, jakie musi spełniać materiał biologiczny wykorzystywany w rozrodzie zwierząt, zarówno ten wyprodukowany w kraju, jak również przywieziony z państw UE i krajów trzecich.

Przepisy nowego rozporządzenia pozwalają również na wzmocnienie nadzoru nad związkami hodowców lub innymi podmiotami uznanymi do prowadzenia ksiąg hodowlanych lub rejestrów świń w zakresie przestrzegania nowego prawodawstwa zootechnicznego. Określą również zasady współpracy i wymiany informacji pomiędzy państwami członkowskimi i Komisją Europejską w zakresie stosowania tego rozporządzenia.

Kolejny projekt jest to projekt dyrektywy PE i Rady w sprawie środków na rzecz wysokiego wspólnego poziomu bezpieczeństwa sieci i systemów informatycznych na terytorium UE. Polska wyraża kierunkowe poparcie dla celu przedmiotowego pro-

jektu, czyli zwiększenia bezpieczeństwa sieci i systemów teleinformatycznych oraz zwiększenia zaufania obywateli do świadczonych za pośrednictwem sieci systemów usług. Jest to pożądaný kierunek rozwoju jednolitego rynku cyfrowego na terenie UE. Rząd RP popiera konieczność utworzenia skutecznych mechanizmów zapobiegania oraz reagowania na incydenty cybernetyczne zarówno na poziomie krajowym, jak i całej UE.

Kolejny wniosek dotyczy dyrektywy PE i Rady w sprawie ochrony niejawnego *know-how* i niejawnych informacji handlowych, tajemnic przedsiębiorstwa przed ich bezprawnym pozyskiwaniem, wykorzystywaniem i ujawnieniem. Polska, poprzez przyjęcie aktu legislacyjnego i ujednoczenie środków prawnych przewidzianych w przepisach prawa cywilnego i gospodarczego, zapewni innowacyjnym przedsiębiorstwom bardziej skuteczną ochronę prawną tajemnic handlowych w całej UE. Ponadto w sytuacji, gdy posiadacze tajemnic handlowych będą mieć zapewnioną poufność w trakcie postępowania sądowego, będą bardziej skłonni do skorzystania – z ochrony prawnej przed ewentualnymi szkodami wynikającymi z przywłaszczenia tajemnic handlowych – na drodze sądowej. Większa pewność prawa i konwergencja przepisów przyczynią się do zwiększenia wartości innowacji chronionych przez przedsiębiorstwa jako tajemnice handlowe, gdyż ryzyko przywłaszczenia zostanie zmniejszone.

Kolejny projekt to projekt rozporządzenia PE i Rady w sprawie indeksów stosowanych jako wskaźniki w instrumentach finansowych i umowach finansowych. Polska popiera ten wniosek i podziela stanowisko, zgodnie z którym, regulacje zawarte w rozporządzeniu w sprawie indeksów stosowanych jako wskaźniki w instrumentach finansowych i umowach finansowych przyczynią się do poprawy rzetelności wskaźników, zmniejszenia ich przydatności na manipulacje a pośrednio – zwiększenia zaufania do rynków finansowych i poprawy warunków ich funkcjonowania.

W związku z powyższym Polska popiera przyjęcie wyżej wymienionych aktów legislacyjnych. Powyższe dokumenty były opiniowane przez Wysoką Komisję.

Wstępna agenda posiedzenia Rady w punktach B zawiera jeden wniosek ustawodawczy, dotyczący dyrektywy PE i Rady w sprawie redukcji krajowych emisji niektórych rodzajów zanieczyszczenia atmosferycznego oraz zmiany dyrektywy 2003/35 WE, tak zwanej dyrektywy NEC, dotyczącej pułapów emisji. Polska, w nawiązaniu do trudnej sytuacji na rynkach rolnych i rosnących nowych wyzwań, jakie stoją przed europejskim rolnictwem, w tym również prowadzonych negocjacji o wolnym handlu, zwraca uwagę na kolejne problemy, jakie mogą wyniknąć z przyjęcia zbyt ambitnych zobowiązań w zakresie redukcji emisji amoniaku. Chodzi o negocjacje trójstronne w sprawie dyrektywy o Krajowych Pułapach Emisji (NEC). Wysiłek redukcyjny o bardzo dużej skali społecznie na europejskich gospodarstwach rolnych. Oznacza to nałożenie kolejnych obowiązków i ograniczeń na sektor rolny.

Mając na uwadze powyższe, Polska zwraca uwagę na negatywny wpływ projektowanej dyrektywy na konkurencyjność sektora rolnego i bezpieczeństwo żywnościowe. Wysiłek w zakresie dostosowań skupi się szczególnie na gospodarstwach prowadzących produkcję zwierzęcą średniej wielkości, decydujących o potencjale produkcji i zatrudnieniu w rolnictwie europejskim. Jest to sektor europejskiego rolnictwa, który jest również najbardziej narażony na negatywne konsekwencje negocjowanych obecnie przez Komisję umów o wolnym handlu.

Jednocześnie należy podkreślić, że dotychczasowy sposób procedowania i tempo prac w Radzie nie pozwoliły na wszechstronne rozważenie skutków wdrożenia dyrektywy NEC. Do chwili obecnej nie jest jasne, jak wyliczone były limity redukcyjne dla poszczególnych państw ustalone w podejściu ogólnym Rady.

Dlatego Polska uważa, że dążenie do zamknięcia prac nad dyrektywą NEC już w maju br. jest przedwczesne i apeluje do państw członkowskich o ponowną dogłębną analizę w gronie ekspertów krajowych w dziedzinie rolnictwa potencjalnych skutków, jakie wdrożona dyrektywa NEC w jej obecnej postaci wywrze na sektor rolny i miejsca pracy.

Pozostałe dokumenty, które są o charakterze nielegislacyjnym, dotyczą dobrostanu zwierząt, rolnictwa, sytuacji na rynkach rolnych, jak również uproszczenia wspólnej polityki rolnej. W wolnych wnioskach będzie na pewno dyskusja na temat trzynastej rundy negocjacji dotyczącej umowy TTIP i UE.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo.
Otwieram dyskusję.
Czy są pytania?
Bardzo proszę, pan poseł Wojtkiewicz.

Poseł Michał Wojtkiewicz (PiS):

Przepraszam bardzo, może trochę kontrowersyjnie, ale żeby nie było tak bardzo smutno, odnośnie do hodowli zwierząt, księgi hodowlane, kolczykowanie itd.

Szanowni państwo, w świecie zwierząt układamy to wszystko, nie ma wielokulturowości, multikulti. U człowieka wszyscy ze wszystkimi a u zwierząt wszystko musi być zapisywane i hodowle w stadach, gdzie wytwarza się amoniak, w związku z tym wydaje mi się, że doprowadza to do degeneracji, jak również do wyginięcia różnych gatunków zwierząt.

Jestem temu przeciwny.
Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo.
Czy pan minister się odniesie?

Podsekretarz stanu w MRiRW Rafał Romanowski:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, Wysoka Komisjo, ta dyrektywa wręcz przeciwnie, ta dyrektywa (o której rozmawiamy) o czystości rasy i przede wszystkim o prowadzeniu ksiąg stadnych, pozwala związkom krajowym przy poszczególnych rasach na zachowanie pewnej czystości i, przede wszystkim, szczególnie brany jest pod uwagę tak zwany aspekt hodowlany.

Żebyśmy tu więc nie mylili pojęć, bo nie będzie większych wpływów przy tak zwanych umowach międzynarodowych na przykład dla czystości rasy. Związki ponadnarodowe czy związki narodowe, które hodują tę samą rasę, nie będą miały takiego dużego wpływu na tak zwany program hodowlany w ramach związku krajowego.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo.
Bardzo proszę, pan poseł Wojtkiewicz.

Poseł Michał Wojtkiewicz (PiS):

Jeszcze tylko – to, co mówię, panie ministrze, bo już to mieliśmy, przerabialiśmy już tę czystość rasy. Dzisiaj czystość rasy będzie prowadziła do degeneracji gatunków zwierząt. Tak nie może być.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo.
Wobec braku zgłoszeń do dyskusji **stwierdzam, że Komisja przyjęła do wiadomości informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów ustawodawczych UE oraz projektów aktów przyjmowanych na podstawie art. 352 ust. 1 Traktatu o Funkcjonowaniu UE na posiedzeniu Rady ds. Rolnictwa i Rybołówstwa 17 maja 2016 r. w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach w trybie art. 11 ust. 1 ustawy.**
Na tym zamykam rozpatrywanie punktu II.

Przechodzimy do punktu III, czyli rozpatrzenia – w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. – Komunikatu Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów w sprawie strategii UE dotyczącej skroplonego gazu ziemnego i magazynowania gazu (COM(2016) 49 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego stanowiska rządu.

Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Andrzeja Piotrowskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Energii. Bardzo proszę o wprowadzenie do tego tematu.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Energii Andrzej Piotrowski:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, mamy przed sobą stanowisko rządu, które zostało skierowane do parlamentu 4 marca. Dotyczy ono strategii UE w zakresie skroplonego gazu i magazynowania.

Nie chciałbym tego dokumentu państwu odczytywać, bo go państwo mają, natomiast omówię główne tezy i sądzę, że to będzie konstruktywne wykorzystanie czasu.

To jest przykład strategii, która jednoczy państwa wokół wspólnego interesu, w związku z tym sprzyja merytorycznie integracji UE. Faktycznie w tej strategii dostrzeżono problemy, które występują na przykład w takich krajach jak Polska, związane z kwestią bezpieczeństwa energetycznego. Dzięki zdarzeniom politycznym (może „dzięki” jest tutaj troszeczkę w cudzysłowie) takim jak kryzys na Ukrainie, faktycznie Rada Europejska była zaniepokojona możliwością wykorzystywania paliw do realizowania polityki i postanowiła podjąć działania. To, co może przedtem nie było widoczne, odzwierciedlają pewnego rodzaju wskaźniki, które pokazują, jak to jest dla całej Unii. Jeśli popatrzymy na import gazu do UE, to 32% całego importu pochodzi z Rosji, 33% – z Norwegii, 13% – z Algierii i jakieś 22% z pozostałych krajów, takich jak Katar, Nigeria i inne kraje.

W związku z tym, z punktu widzenia Unii jako całości, można było sądzić, że problemu energetycznego nie ma. Po bliższym przyjrzeniu się sprawie stwierdzono, że problem polega na tym, że solidarność unijna wymaga, na przykład, możliwości przesyłania gazu, posiadania wspólnych mechanizmów rynkowych, które pozwalałyby na skuteczne i szybkie reagowanie na ewentualne kryzysy i też właśnie aspektu wspólnej polityki międzynarodowej w zakresie rynku gazu a szczególnie gazu skroplonego, bo gaz dostarczany rurami jest ze zdeterminowanych źródeł. Faktycznie, ta strategia unijna skupia się na uzupełnieniu brakującej infrastruktury, na dokończeniu tworzenia wewnętrznego rynku gazu. Są tu kwestie uregulowania aspektów handlowych, prawnych, regulacyjnych. Skupia się również na roli UE jako uczestnika międzynarodowych rynków i, na koniec, na zapewnieniu zrównoważonego rozwoju i wykorzystaniu gazu płynnego ziemnego jako paliwa alternatywnego w sektorach transportu ciepłownictwa i energii.

Ponieważ większość tych celów została faktycznie w strategii odzwierciedlona, w związku z tym stanowisko rządu jest pozytywne do tej strategii. Odpowiada ona, generalnie rzecz biorąc, naszym interesom i naszym potrzebom. Sądzymy, że w związku z tym, że jest to filar budowy unii energetycznej, który opiera się na bezpieczeństwie energetycznym, na solidarności i na zaufaniu krajów członkowskich do siebie, to jest to kluczowy element tej strategii i jest to dobrze w tym momencie poukładane.

Proszę państwa, uzupełnienie brakującej infrastruktury leży również w naszym interesie i jest to kwestia zarówno połączeń, na przykład, z Litwą, jak i połączeń południowych. Jest to istotny element realizacji projektów dość kosztownych, do których Unia przyczynia się, kierując odpowiednie instrumenty finansowe wspomagające powstawanie takich połączeń.

Co warto jeszcze dodać to to, że faktycznie pojawia się pewien wymiar zewnętrzny polityki UE, coś, co nazwalibyśmy dyplomacją energetyczną. Wydaje nam się też, że to jest bardzo pozytywne zjawisko, że w tej dyplomacji energetycznej w tej chwili kwestie zapewnienia i solidarności, i bezpieczeństwa energetycznego, odgrywają wiodącą rolę.

Wśród kwestii barier, oczywiście, poszczególne kraje muszą myśleć w kategoriach rozwiązywania tego problemu. Jednym z istotnych naszych działań w Polsce było wybudowanie gazoportu. Zawsze tego typu inwestycje nie pozostają obojętne dla wewnętrznego rynku i tu jest kwestia dostosowania polityki unijnej, która nastawiona jest na to, żeby tam, gdzie to tylko jest możliwe, wprowadzać mechanizmy rynkowe, natomiast tam, gdzie mówimy o bezpieczeństwie, te mechanizmy rynkowe muszą zostać w odpowiedni sposób skorygowane, tak żeby rynek nie działał przeciwko tego typu strukturom, jak na przykład możliwości składowania gazu. Jak wiadomo, składowanie nie jest jego użytkowaniem, więc jest to trzymanie czegoś na później właśnie z powodu bezpieczeństwa, czy to rozumianego politycznie, czy też doraźnego, związanego z fluktuacjami na rynku zapotrzebowania. Często w związku z tym potrzebne są tutaj niestandardowe możliwo-

ści podejścia do opłat taryfowych. Generalnie rzecz biorąc, taką furtkę rząd RP dostrzega i faktycznie toczymy w tym momencie z Komisją rozmowy, opierające się o zrozumienie celów, żeby kwestie związane z kosztami polskiego gazoportu były rozstrzygnięte stosowanie do mechanizmów istniejących na polskim rynku.

Pozostaje jeszcze kwestia magazynowania gazu. Sadzę, że tu w zasadzie poza doraźnymi problemami, że w przypadku niektórych magazynów obawiamy się, że sposób ich podłączenia czy rozstrzygnięcia właścicielskie mogą czasem utrudnić wdrożenie polityki bezpieczeństwa, jeżeli zaistniałaby taka potrzeba, ale – do momentu, dopóki tej potrzeby nie ma – to wszystkie tego typu aranżacje wyglądają jako działające. Problem jest wówczas, kiedy następuje jakiś kryzys, i stąd zwracamy uwagę, że nie ze wszystkiego jesteśmy zadowoleni, ale nie jest to poziom strategii. Jest to często poziom rozmów bilateralnych, w których Komisja uczestniczy.

Podsumowując, w stanowisku rządu wyrażamy poparcie dla tej strategii.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo.

Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan poseł Tomasz Nowak.

Bardzo proszę.

Poseł Tomasz Piotr Nowak (PO):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Wysoka Komisjo, panie ministrze, rzeczywiście, jest to dokument potrzebny. Koncepcja i strategia otwierania się na wspólny rynek i zacieśniania wspólnego rynku jest niezbędna, zwłaszcza w kontekście procesów dywersyfikacji, pozyskania paliw z innych źródeł, w tym paliwa gazowego jako kluczowego dla bezpieczeństwa energetycznego Europy. Konsekwentna dywersyfikacja to działanie, które poprzedni rząd PO wdrażał bardzo skutecznie. Następowala rozbudowa interkonektorów, wirtualne i realne dostawy gazu z różnych stron i kierunków, bardzo znacząca rozbudowa magazynów, terminal LNG – to też jest bardzo ważne.

Terminal LNG to właśnie to, o czym mówi strategia i do czego się odwołuje, ale chciałbym nawiązać do tego, o czym mówił pan minister, mianowicie, ile rynku, ile regulatora zabezpieczającego konkurencyjność a ile państwa, które musi zabezpieczyć chociażby to, że tak naprawdę gaz LNG jest gazem droższym i musimy mieć tego świadomość. Co prawda w dokumencie strategicznym, w COM-ie, mamy oto taką informację, że jest perspektywa gwałtownego wzrostu podaży nawet na poziomie 50%. Cóż jednak znaczy perspektywa określana w tak dynamicznie zmieniającym się świecie, w którym nie ma... albo coraz bardziej narasta niebezpieczeństwo geopolityczne.

W związku z tym, nie do końca możemy wierzyć temu perspektywicznemu 50-procentowemu wzrostowi podaży, co w tym dokumencie jest podstawą do wyciągnięcia wniosku, że ta zwiększona podaż będzie skutkowała obniżeniem cen. To spowoduje, że gaz LNG stanie się gazem konkurencyjnym. Być może tak, i oby tak było. Ale pytanie jednak, co jeśli nie stanie się tak a, rzeczywiście, jako Polska (myśląc już w tej chwili o sobie) musimy zabezpieczyć to, żeby ten gaz nie powodował, że w ogóle cena gazu będzie u nas znacząco większa niż w innych rejonach Europy.

Tak więc pytania będą z tym związane. Wiem, że pewnie nie na wszystkie mamy odpowiedź w tej chwili, ale – z mojej perspektywy – są one pytaniami kierunkowymi. Po pierwsze, regulatorzy – u nas, rozumiem, Urząd Regulacji Energetyki do połowy 2016 roku powinien opracować mapę drogową rozwiązań regulacyjnych. Mamy akurat już prawie połowę 2016 roku. Czy jesteśmy w trakcie przygotowywania tej mapy drogowej, czy też jeszcze mamy trochę czasu na to?

Wspólne zakupy. Mówi się tu o agregacji popytu na przykład. To też jest istotna sprawa, bowiem przy wspólnych zakupach niewątpliwie zastosowany będzie efekt skali. Rozumiem, że jeśli się zwrócimy jako UE do Stanów Zjednoczonych, Australii, Japonii czy Kataru, to wówczas powinniśmy uzyskać jako Europa w efekcie skali niższą cenę zakupu. Te wspólne zakupy powinny skutkować tym, że powstaną europejskie magazyny gazu (będą one, oczywiście, regionalne), Europejskie Centrum Handlu LNG. Na pod-

stawie tych wspólnych zakupów znajdzie się tam gaz. Powinien on być jak najtańszy. I teraz pytanie, czy ten gaz będzie, rzeczywiście, kupowany na przykład przez jednego operatora, który będzie (w ramach dyplomacji energetycznej, o której pan mówił) narzędziem tej dyplomacji i będzie kupował w imieniu UE dla wszystkich, czy też będzie gra konkurencyjna na rynku wielu zakupuujących i spotkanie, na przykład, poprzez giełdę energii i zakontraktowanie tego gazu za pomocą giełdy energii. Rozumiem, że musiałaby to być europejska giełda energii. To jest jedno. Czyli, jak będzie wyglądała ta agregacja: wielu kupujących – jeden.

LNG w energetyce. Gramy na spadek cen. Wiemy dobrze, że w tej chwili opłacalność kotłów parowo-gazowych jest taka sobie. Rolą regulatora jest jednak zapewnienie stabilizacji. To znaczy, jeśli w tej chwili stawiamy na LNG i, w ogóle, jako Europa stawiamy na gaz to powinniśmy zapewnić gwarancję inwestycyjną właśnie w kotły gazowo-parowe. Jak to będzie robione? Czy zagramy taryfami gwarantowanymi, jakimś rodzajem certyfikatów na przykład, które zapewnią udział różnych źródeł gazu ewentualnie właśnie w tych elektrowniach i czy w ogóle coś takiego rozważane?

Co znaczy niestandardowe podejście do ustalania opłat na punktach wejścia do systemu przesyłowego (pan o tym mówił), niestandardowe podejścia, to co? Myślimy o zmniejszeniu akcyzy? Myślimy o zmniejszeniu podatków w ogóle? Myślimy o pomocy publicznej? Jak to by była forma niestandardowego podejścia?

Magazyny a rezerwy strategiczne. Jesteśmy jako kraj zobowiązani do dziewięćdziesięciodniowej rezerwy strategicznej gazu i ona jest zdywersyfikowana rozłożona również w firmach prywatnych. Tak, bo generalnie właścicielem nie jest materiałowa spółka, tylko ona poddzierżawia u innych. Ale tu się pojawia efekt solidarności i efekt tego, że magazyny będą mogły być dla danego regionu w różnych krajach, na przykład dla nas mógłby być magazyn na Ukrainie. Ale w momencie tak niepewnego i zdestabilizowanego świata, czy to zaufanie do magazynów za granicą rzeczywiście jest wystarczające, żeby współuczestniczyć albo wpisywać w swoje dokumenty strategiczne pewność, gwarancje tego, że z tego magazynu, z tego kierunku, uzyskamy w razie godziny „W” jakiś gaz? Rynek nie wynagradza też za rezerwy. To jest z dokumentu COM. Czy w takim układzie za magazynowanie będzie gwarancja ceny?

Odbiorcy chronieni. Odbiorcy chronieni i zapewnienie nierynkowe środków zapobiegawczych. Zgadzam się ze stanowiskiem rządu, że mają być jasne, precyzyjne kryteria. Ale chciałbym się zorientować, czy definicja odbiorcy chronionego obejmuje także strategiczne dla bezpieczeństwa gospodarczego państwa największe firmy czy tylko osoby indywidualne?

Następnie, w dokumencie COM zwraca się uwagę, że perspektywiczni dostawcy dla UE to, przede wszystkim, Stany Zjednoczone, Australia, Iran i Japonia. Być może z tego, że ktoś jest perspektywiczny a ktoś nieperspektywiczny, mogą wynikać jakieś konsekwencje. W związku z tym, że mamy kontrakt długoterminowy z Katar, czy staramy się, żeby Katar też był perspektywicznym dostawcą dla UE?

Wreszcie, powstaje europejskie centrum handlu LNG. Chciałbym się zorientować, czy myślimy o tym, aby takie europejskie centrum handlu LNG dla Europy Środkowej było w Polsce?

I ostatnie: na jakim etapie są przygotowania do finansowania projektu wspólnego zainteresowania i ile w perspektywie najbliższych lat przewidujemy, że trzeba będzie wydać pieniądze na infrastrukturę gazową w Polsce i z jakich źródeł – czy (fundusz) „Łącząc Europę”, czy z innych źródeł będziemy korzystać? Czyli, jaka skala i z ilu źródeł będziemy korzystać?

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Czy ktoś chciałby się wypowiedzieć?

Jeżeli nie, to pan minister ustosunkuje się do pytań pana posła.

Podsekretarz stanu w ME Andrzej Piotrowski:

Chcę powiedzieć, że pan poseł sprawozdawca dość niekonwencjonalnie swoją rolę potraktował, ponieważ w zasadzie była to duża liczba pytań, moi współpracownicy nie nadążali z notowaniem.

W tej chwili spróbuję na parę z tych pytań odpowiedzieć, ale na pewno nam coś umknie, w związku z tym (jeżeli będzie pan odczuwał niedosyt) to bardzo prosimy o zwrócenie się do nas w formie pisemnej i przypomnienie nam tematu.

Zacznę od początku, bo sądzę, że to może być istotne.

Poruszył pan aspekt (w zasadzie – z poziomu edukacji ekonomicznej), co robić w momencie, kiedy mamy do czynienia z monopolem. Otóż, łamanie monopolu jest zawsze rzeczą trudną i rzeczą, która wymaga zastanowienia się, jakie są koszty łamania tego monopolu, bo każdy monopolista będzie się przed tym bronił. W związku z tym, jeśli wprowadzamy dywersyfikację, to musimy się liczyć z tym, że w przypadku tego typu towaru, jakim jest gaz, mamy dwa czynniki cenotwórcze. Jeden z nich to jest to, że ktoś ma własne złoża gazu i w tym sensie ten gaz go nic nie kosztuje. Zaoferuje go za taką cenę, jaką uzna z punktu widzenia swojej polityki gospodarczej, ale też być może innej, że pozwoli mu realizować strategię długofalową.

Drugą rzeczą są koszty dostawy, wydobycia i dostawy, żebyśmy mówili już zupełnie całościowo. W tej sytuacji, jeżeli chcemy doprowadzić do tego, żeby cena gazu pobieranego od monopolisty była obniżona to musimy obniżyć bariery wejścia. Nie wystarczy sama dywersyfikacja, ponieważ ona prowadzi do czegoś, co w ekonomii określane jest konkurencją monopolistyczną, choć tutaj taki trochę oksymoron ekonomistom wyszedł. Każdy z podmiotów, które mają pozycję wystarczająco silną, żeby nie czuć zagrożenia ze strony nowo wchodzących na rynek podmiotów, będzie się starał dyktować ceny utrzymujące określone status quo.

Budowa gazoportu jest właśnie etapem obniżania barier dla wchodzenia przez kolejnych graczy. To jest jakby przełożenie podstaw ekonomii na sytuację związaną z gazem. Wydaje mi się, że drażnienie dalej tego tematu nie ma sensu, bo nie jesteśmy uczelnią ekonomiczną i studentami.

Natomiast, jak to się przekłada na pozostałe poruszone przez pana zagadnienia. Kwestie takie jak rezerwy są kwestiami, które muszą w jakiejś mierze być realizowane przez poszczególne kraje w dopasowaniu do ich bieżącej polityki. To jest, oczywiście, fragment regulowany, ale równocześnie musi uwzględniać naturę poszczególnych rynków i sposób przeliczenia kosztów.

Skoro już jesteśmy przy kosztach, zadał pan pytanie, co to oznacza „koszty niestandardowe”. Mamy właśnie sytuację obniżenia bariery, w którą zainwestowano znaczące środki i te znaczące środki były w celu zwiększenia bezpieczeństwa. Jeżeli byśmy wprost przełożyli koszty wybudowania, czyli amortyzacji gazoportu, plus koszty utrzymania w fazie jego początkowej egzystencji to by się okazało, że nikt z tego gazoportu nie chce korzystać, bo gaz z rury jest tak dużo tańszy, że nie wytrzymuje konkurencji a więc monopolista zatrze ręce i powie: a widzicie, jaka bezsensowna inwestycja. Oczywiście, jest to nieprawda, bo z chwilą, gdybyśmy ten gazoport zlikwidowali, to cena oferowana przez monopolistę z nawiązką by wyrównała poprzednią sytuację.

W związku z tym musimy się zastanowić, jak (to takie fajne nowe słowo) „zsocjalizować” koszty gazoportu, czyli *de facto* uczestnicy rynku za bezpieczeństwo, że ten rynek będzie dalej istniał, muszą zapłacić. To nie jest mechanizm rynkowy, to jest mechanizm ustalony jako swoistego rodzaju sposób organizacji rynku. Nie bezpośrednia regulacja w sensie Prezesa URE, aczkolwiek faktycznie z ustawy wynika, że jemu jest przypisana ta część kształtowania ceny. On będzie miał za zadanie „socjalizować”, w cudzysłowie, te koszty.

To tak tytułem ogólnym. Być może dodadzą państwo parę punktów na odpowiedzi szczegółowe i wtedy poprosiłbym resztę w takiej formule.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję.

Jeszcze pani dyrektor, bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Ropy i Gazu ME Elżbieta Piskorz:

Niestety, nie udało nam się zanotować wszystkich pytań, więc spróbuję się krótko odnieść do tych, które udało mi się zanotować.

Szereg kwestii, które zostały podniesione przez pana posła sprawozdawcę, znajduje się w dalszym ciągu na etapie rozmów i negocjowania na forum UE. Dotyczy to między innymi tych zapisów, które są włączone w akty prawne wchodzące w skład pakietu zimowego, czyli rozporządzenie PE i Rady w sprawie środków bezpieczeństwa dostaw gazu. Tu, w szczególności, kwestia odbiorcy chronionego.

Z naszego punktu widzenia najkorzystniejsze dla zabezpieczenia ciągłości dostaw wydaje się takie podejście, w którym odbiorca chroniony zostałby zdefiniowany mimo wszystko w sposób stosunkowo wąski. Musimy bowiem wziąć pod uwagę inne przepisy, które są związane z tym właśnie przepisem w rozporządzeniu. Mianowicie, odbiorcy chronionemu przysługują pewne szczególne prawa. Również inne przepisy rozporządzenia wskazują na obowiązki krajów członkowskich w zakresie solidarności. Jeżeli więc definicja odbiorcy chronionego na poziomie regionalnym, czy na poziomie UE, jest stosunkowo szeroka, to zakres solidarności automatycznie ulega ograniczeniu. W tej chwili ta definicja obejmuje, przede wszystkim odbiorców indywidualnych i negocjowane są przepisy dotyczące zakresu, jeżeli chodzi o przedsiębiorstwa. Przede wszystkim brane są pod uwagę przedsiębiorstwa małe i średnie i te, które spełniają szczególną rolę w procesie zabezpieczenia podstawowych potrzeb społeczeństwa.

Jeżeli chodzi o kwestie realizacji projektów PCI to, oczywiście, w skład projektów wspólnego zainteresowania, które dotyczą Polski i dotyczą sektora gazowego, wchodzi trzy projekty wyszczególnione i dwa tak jakby klastry projektów. Jak państwo zapewne wiedzą, są to projekty terminala LNG, połączenia Polska-Słowacja, Polska-Litwa, Polska-Czechy. Polska-Słowacja i Polska-Czechy to są klastry projektów, to znaczy, oprócz połączenia w skład tego projektu wchodzi również projekty dotyczące rozbudowy wewnętrznych sieci przesyłowych.

Projekty te, oczywiście, są na różnym etapie przygotowania i realizacji.

Jeżeli mówimy o terminalu LNG to pierwszy etap budowy tego terminala został właściwie prawie zakończony. Terminal został już oddany do użytku, zostały dokonane dwie pierwsze dostawy o charakterze technicznym a pierwsza dostawa komercyjna, jak państwo zapewne wiedzą z doniesień prasowych, zostanie dokonana w połowie lipca bieżącego roku. Oczywiście, rozważana jest dalsza rozbudowa terminalu, natomiast – jeżeli chodzi o ten projekt – znajduje się on oczywiście na bardzo wstępnym etapie. Planowane jest włączenie go do kolejnej listy projektów PCI.

Jeżeli chodzi o pozostałe projekty, czyli przede wszystkim budowę interkonektorów pomiędzy Czechami, Słowacją i Litwą, to wszystkie projekty przeszły wstępny etap weryfikacji. W stosunku do projektu czeskiego została podpisana umowa na dofinansowanie. Jeżeli chodzi o *feasibility study* – oczywiście, *feasibility study* dla projektu polsko-czeskiego zostało zakończone, natomiast jeżeli chodzi o projekty litewski i połączenia polsko-słowackiego, to są to projekty, które w dalszym ciągu podlegają pewnym analizom i ustaleniom. Trudno mi w tej chwili podać dokładną sumę środków, jakie będą przeznaczone ze strony inwestora na realizację tych projektów. Na pewno jeszcze będą one podlegały pewnym ocenom i weryfikacjom, tak że, jeżeli można, w tym zakresie na to pytanie odpowiemy pisemnie, tak jak pan minister sugerował.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy jest sprzeciw wobec decyzji Komisji o przyjęciu do wiadomości informacji dotyczącej tego dokumentu?

Nie widzę, w takim razie **stwierdzam, że Komisja przyjęła informację rządu.**

Na tym zamykam rozpatrywanie punktu III.

Przystępujemy do punktu IV, czyli spraw bieżących.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Nie.

Przypominam, że najbliższe posiedzenie odbędzie się o godzinie 15.30 w sali 118. W posiedzeniu weźmie udział pan Vytenis Andriukaitis, komisarz UE ds. zdrowia i bez-

pieczeństwa żywności. Natomiast jutro o godzinie 12.30 w sali konferencyjnej zaplanowane zostało posiedzenie z udziałem komisarza ds. jednolitego rynku cyfrowego pana Andrusa Ansipa.

Bardzo proszę o udział w tym posiedzeniu, podczas obu posiedzeń zapewnione będzie tłumaczenie.

Na tym zamykam rozpatrywanie punktu IV.

Informuję, że na tym porządek dzienny został wyczerpany.

Protokół z dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu.

Zamykam posiedzenie Komisji, dziękuję bardzo.